(PAT) POLSKA AGENCJA TELEGRAFICZNA
(OFICJALNA POLSKA AGENCJA PRASOWA)
50 ROCKEFELLER PLAZA, NEW YORK 20, N. Y.

BIULETYN POLSKI

Nr. 466 19 września, 1944

KOMUNIKATY GEN. BORA

Z WALK W WARSZAWIE

Warszawa, 17 września, (PAT) - Generał Bor ogłosił następujący komunikat z dnia 15-go b.m.:

"Nieprzyjaciel probuje bez powodzenia zapewnić sobie swobodę ruchów na terenie Warszawy. Odparliśmy silny atak wspierany ogniem ciężkiej artylerji od strony Wisły a skierowany przeciwko Placowi Trzech Krzyży w centrum miasta. Niemiecka artylerja ostrzeliwuje poszczególne dzielnice, między innymi Żoliborz.

Niemcy wysadzają w powietrze masowo koszary, fabryki, gmachy użyteczności publicznej i większe domy mieszkalne.

Jesteśmy w stadjum nawiązywania ściślejszego kontaktu z armją sowiecką na Pradze."

Warszawa, 17 września, (PAT) - Radiostacja "Błyskawica" donosi w audycji z piątku w nocy: "Samoloty sowieckie zrzuciły broń, amunicję i żywność. 14-go września niemieckie samoloty również zrzuciły żywność, ale zatrutą, celem zdyskredytowania armji sowieckiej. Niemcy zostawiają również żywność zawierającą arszenik."

Radjostacja Polskiego Radja w Warszawie podaje rozpaczliwe apele o żywność ze względu na tragiczną sytuację ludności.

Warszawa, 19 września, (PAT) - Generał Bor wydał dnia 16-go września następujący komunikat o walkach w Warszawie:

"Przejęliśmy w śródmieściu inicjatywę i ciężkie walki trwają na ulicy Książęcej i koło Sejmu. Na Żoliborzu nieprzyjaciel znajduje się w defensywie.

W północnej części miasta Niemcy usiłują zapewnić sobie swobodę ruchów na głównych arterjach komunikacyjnych. Tutaj podczas walk cofnęliśmy się nieco w ruinach Sielec gdzie Niemcy po ciężkim obstrzale artyleryjskim i akcji bombowców nurkujących rzucili do ataku piechotę wspomaganą tankami i samochodami pancernymi. Artylerja niemiecka w ciągu kilka kolejnych dni ostrzeliwała opanowane przez nas dzielnice i Pragę.

Niemieckie pozycje na Cytadeli oraz Instytut Wychowania Fizycznego ostrzeliwane były przez artylerję sowiecką i bombardowane przez sowieckie samoloty. Rosyjskie samoloty myśliwskie i artylerja przeciwlotnicza przeszkadzają niemieckim Junkersom w bombardowaniu miasta.

Począwszy od nocy z dnia 13-go na 14-go września samoloty sowieckie zrzucają co nocy broń i żywność nad śródmieściem. Samoloty sowieckie zrzucają pomoc także nad Żoliborzem, Mokotowem i Czerniakowem.

Na północ od Warszawy nieprzyjaciel usiłując wycofać się przez Wisłę na mostach pontonowych skupił obecnie swe siły koło Puszczy Kampinowskiej. Zauważono w okolicach Palmiry jednostki Dywizji Pancernej SS "Wiking". Jednostki Armji Krajowej atakowały w ciągu nocy skupienia nieprzyjaciela na tym obszarze.

Londyn, 19 września, (PAT) - W depeszy, otrzymanej w Londynie w niedzielę dnia 17-go września, Generał Bor donosi, że nawiązana została współpraca operacyjna między Kwaterami Głównymi Polskiej Armji Krajowej oraz armjami sowieckimi Gen. Rokossowskiego.

TRAGICZNE LOSY LOTNIKA POLSKIEGO

Londyn, 19 września, (PAT) - Z Istambułu donoszą, że dnia 11-go września przybyło do Istambułu z Bułgarji 99 lotników brytyjskich i amerykańskich. Między nimi znajduje się lotnik polski, ppor. Mieczysław Łuszcz z Piątej Polskiej Eskadry Lotniczej, którego samolot zestrzelony został w Polsce we wrześniu 1939 r. Ppor. Łuszcz, który wtedy stracił obydwie nogi, został ewakuowany do Rumunji, skąd udało mu się uciec z drugim lotnikiem polskim do Bułgarji. Ppor. Łuszcz przepłynął przez Dunaj pomimo utraty obu nóg. Obaj lotnicy polscy zostali aresztowani przez policję bułgarską, która biła ich do nieprzytomności celem wymuszenia na nich zeznania, że są szpiegami. Przepytywania przeplatane torturami trwały cztery dni, później ppor. Łuszcz znalazł schronienie gdzieś w głębi kraju.

Po swym przyjeździe do Istambułu ppor. Łuszcz czyta znowu poraz pierwszy od pięciu lat książki polskie. Jego przyjaciele z lotnictwa amerykańskiego opiekują się nim serdecznie, chwaląc jego dzielność i zachowanie się.

REKORDOWE ZWYCIĘSTWA POLAKÓW
W DRUGIEJ BITWIE O ANGLJĘ

Londyn, 19 września, (PAT) - Obecnie gdy "Bitwa o Londyn" - bitwa z latającymi bombami - została zakończona, można ujawnić poważną rolę, jaką odegrało w niej lotnictwo polskie.

Tak jak we wszystkich innych wielkich bitwach lotniczych na Zachodzie myśliwce polskie wzięły żywy udział i w tej bitwie, w której decydowały się losy stolicy Imperium Brytyjskiego. Sukcesy ich wyrażają się liczbą 223 zniszczonych bomb niemieckich. Ponieważ ogółem myśliwce sojusznicze zestrzeliły 1.900 bomb, udział polskich dywizjonów myśliwskich wynosi bez mała 12%. Jest to bardzo wielki odsetek, zwłaszcza jeśli się zważy, że tylko część polskich dywizjonów myśliwskich brała udział w tej bitwie. W tym samym czasie, jak wiadomo, inne polskie dywizjony myśliwskie odnosiły wielkie sukcesy nad północną Francją i u wybrzeży Norwegji.

Sukcesy te mogą się równać z sukcesami osiągniętymi w 1940 roku w bitwie o Wielką Brytanję.

Rekordowym dniem dla myśliwców polskich był 22-go lipca, w którym zestrzelono 20 bomb.

Jeden z pilotów polskich plut. B. z Dyonu Warszawskiego zestrzelił 4 bomby w czasie jednego patrolu. Jeśli chodzi o największą ilość zestrzelonych bomb, to rekord ma Jan S. z Dyonu Poznańskiego, jednakże ilość bomb, jaką zestrzelił nie została jeszcze ogłoszona.

O POLSCE NA ŚWIECIE

Teheran, 19 września, (PAT) - Z okazji piątej rocznicy wybuchu wojny, w Teheranie odprawione zostało nabożeństwo w kościele francuskim, w obecności posła R.P. Badera i kolonji polskiej. Radio w Teheranie nadało specjalną audycję poświęconą Polsce, a w prasie ukazało się siedem wielkich artykułów omawiających sprawy polskie.

Bern, 19 września, (PAT) - Staraniem Poselstwa R.P. w rocznicę kampanji wrześniowej, odbyło się nabożeństwo w Bernie, na którym był obecny m.i. poseł Wielkiej Brytanji z małżonką.

Radio szwajcarskie nadało przemówienie prof. Salisa, poświęcone roli Polski w czasie obecnej wojny.

Rio de Janeiro, 19 września, (PAT) - Akademja Nauk w Brazylji uchwaliła uroczysty protest z powodu zamordowania ośmiu profesorów Uniwersytetu i Politechniki w Warszawie. Taki sam protest uchwaliło Stowarzyszenie Adwokatów w Rio de Janeiro.

ROZMOWA Z GEN. BOREM

DOMAGA SIE PRZYSŁANIA MISJI DO WARSZAWY

Londyn, 19 września, (PAT) - Londyński "Times" opublikował przebieg rozmowy między lotnikiem brytyjskim a Generałem Borem w Warszawie:

Odpowiadając na pytania o sytuacji wojskowej Warszawy Generał Bor oświadczył:

"Sytuacja wojskowa jest bardzo ciężka. Wyposażenie techniczne nieprzyjaciela wielokrotnie przewyższa nasze i trzymamy się tylko dzięki bohaterskim żołnierzom pierwszej linji frontowej i niezłomnej woli mieszkańców Warszawy, pomimo braku broni i żywności.

Podczas ostatnich paru dni zbliżenie się frontu sowieckiego oraz walki powietrzne nad miastem osłabiły do pewnego stopnia bombardowanie Warszawy, lecz potrzeba bezpośredniej pomocy od Aliantów jest nagląca.

Straty poniesione przez miasto są olbrzymie. Widział Pan sam jaka duża część miasta leży w ruinach. Wszystkie budynki użyteczności publicznej zostały zniszczone przez ogień artyleryjski. Ilu ludzi zostało zabitych - tego jeszcze nie mogę stwierdzić - lecz wiem, że na jednym odcinku gdzie ciężkie walki trwały przez kilka dni traciliśmy siedmiu na każdych dziesięciu ludzi. Gdzie toczy się walka na śmierć i życie - tam nie można uniknąć bolesnych i bardzo ciężkich strat."

Rozmowa zeszła na temat krytyki jaka zrodziła się w pewnej części opinji publicznej zagranicą co do rzekomo przedwczesnego wybuchu powstania. Oświadczenie Generała Bora na ten temat jest następujące:

"Gdybyśmy nie byli chwycili za broń pierwszego czy koło pierwszego sierpnia, nie bylibyśmy mogli walczyć wcale, dlatego, że Niemcy zaczęli łapac naszych ludzi do kopania okopów albo wywozili ich z Polski. Warszawa stałaby się bezludnym miastem.

Niestety nie byliśmy w stanie skoordynować naszych walk z sowieckim dowództwem wojskowym. Wszystkie nasze usiłowania nie przyniosły żadnych pozytywnych rezultatów. Kiedy wybuchło powstanie zawiadomiliśmy o tym natychmiast kompetentne władze sowieckie drogą radiową via Londyn."

W dalszym ciągu rozmowy lotnik angielski poprosił Generała Bora by opowiedział mu możliwie jak najwięcej o sobie.

Generał Bor powiedział, że jest żołnierzem od 1914 roku, i że natychmiast po katastrofie w 1939 roku zaczął pracować nad organizacją polskiej armji podziemnej, najpierw w Krakowie a później w 1941 roku w Warszawie jako zastępca Wodza Naczelnego Polskiej Armji Krajowej. Od czasu gdy Wódz Naczelny został aresztowany przez Niemców w roku 1943, Generał Bor objął dowództwo Armji Krajowej.

Na temat pomocy dla Warszawy Generał Bor Powiedział:

"Jestem pewny, że Alianci przyślą nam pomoc na czas. Wiedzą czego nam potrzeba, a pomoc mogłaby być dostarczana jeżeli zorganizuje się specjalną formację ekspedycyjną.

Niezależnie od tego niezbędne jest natychmiastowe przybycie misji alianckiej do Warszawy."

APEL SZKOTOW DO CHURCHILLA

Londyn, 19 września, (PAT) - Dnia 15-go września Szkocki Komitet Obrony Niepodległości Polski wysłał telegram do Premjera Winstona Churchilla domagając się wysłania do Warszawy misji brytyjsko-amerykańskiej celem zbadania stosunków w Warszawie.